

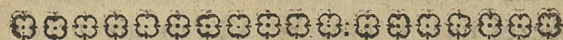


MONITOR

Na R. P. 1769.

Nro LIV.

d. 8. Lipca.



*Sæpe ac multum hoc mecum cogitavi,
bonine, an mali plus attulerit hominibus
& civitatibus copia dicendi ac summum
eloquentiæ studium.*

Cicero libro i. de Jnv. Rh.

Móci Panie MONITOR.

Rżymiski Krasomowca wątpił, y dłu-
go się nad tym namysłał, dobrego li
czy złego więcey przyniosła y ludziom
F f f w szcze-

gulości y zgromadzeniom czyli towar-
 rzyſtwom, wymowa. Ja, ieżeli ſię ſzcze-
 rze W. M. Panu mam przyznać, tą wąt-
 pliwość rościagam do wſzystkich po-
 wſzechnie umiejętności y wynalazków
 nowych. Daremnie W. M. Pan wytła-
 wiaſz tak w piſmach ſwoich nauki y
 kuniſzta, y chceſz nam pokazać, iż one
 uſzcześliwiaią Państwa y Kroieſtwa; ie-
 ſzczeſ mnie w tym W. M. Pan nie prze-
 konał y razu. Smiało mówię, iż cale
 nie wiem, ieżeli pożytek który ſię od-
 biera z nauk y wynalazków nowych,
 nadgradza ludziom ſzkody wynikające
 codzien ze złego ich uſywania.

Słyſzałem, że ieden wynalazek bomb
 odiał wſzystkim narodom Europeyſkim
 wolność. Monarchowie albowiem nie
 mogąc więcey powierzyć ſtraży miasta
 mieſzczanom, ktorzy za iedney bomby
 wypuſzczeniem poddawaliby ſię, mieli
 pretext

pretext wprowadzenia do miast y trzymania w nich znacznych Garnizonow z regularnego żołnierza złożonych, a przez te potrafili powoli ucisnąć swoich poddanych.

Wiesz W. M. Pan, że od tego czasu iak proch wynaleziono, nie masz już więcey żadnych fortec niedobytych, to jest nie masz na świecie żadnego miejsca do schronienia się przed niesprawiedliwością y gwałtem. A trzeba się ieżcze obawiać codziennie, żeby nie wynaleziono sekretu iakiego na wygubienie prędsze ludzi, na zniszczenie krajow, narodow całych. Kto tylko przeyrzał się w dzieiach, ieżeli miał na to baczność, mógł iacno postrzedz, że wszystkie prawie Monarchie nie były ufundowane tylko na nieumiejętności sztuk wszelkich, y nie niszczały tylko przez to, że nowe wynalazki y umiejętności

Prawo-

Prawodawcom ich nieznajome, do nich się wprowadziły. Coż proszę, zgubiła Monarchią Perską; jeżeli nie osłabienie surowości pierwszego rządu przez miękość, która weszła z polorem?

Nie jest dawno iak się wprowadziła do Europy Alchymia; à iak wiele ona szkody poczyniła; zdaie się, iż to jest czwarte karanie, które niszczy ludzi, y wykorzenia ie po jednemu ale ustawicznie, zamiast tego co woyna, głód y powietrze gubi ich w wielkiej liczbie ale czasami.

Do czego nam pomogło wynalezienie igły magnesowey, y odkrycie tylu narodow, wprzod nam niewiadomych, jeżeli nie do zarażenia się raczey ich chorobami, niż z bogacenia się ich dostatkami? złoto y srebro ustanowione było przez umowę nieiakąs wzajemną, żeby było

było ceną wszystkich towarów y zakładem ich waloru, z przyczyny iż te metale były rzadkie, à niezgodne do wszelkiego innego używania, coż tedy nam była za potrzeba, żeby one stały się pospolitsze? y żeby na pokazanie waloru towaru iakiegokolwiek lub żywności, mieliśmy dwa lub trzy znaki zamiast jednego; à to jest tylko ieszcze większa przykreść.

Lecz z drugiey strony ten wynalazek bardzo szkodliwym został, dla tych krajów, które są odkryte. Narody całe były pogubione, à ktorzy ludzie uniknęli śmierci, wprawieni są w niewolą tak ciężką, że y wspomnieć bez użalenia nie podobna. O szczęśliwa nieumiejętności y prostota naszych oyców! iak mi miło jest wspomnieć na owę szczerłość pierwszych wieków, która panowała w sercach oyców naszych. Odczytać się nie
moge

mogę opisać wieku owego złotego, w którym nie było tych wynalazków, y tyle umiejętności, ale panowała cnota,

Młci Panie Nieukolubski.

Prawdą, że nauki dając objaśnienie y większą przestronność przemysłom, licznieyszych dostarczają sposobow do złego. Lecz z iedney mniej powabney strony złością ludzką oszkaradzoney patrzysz na umiejętności y wynalazki, a z drugiey miley pełney pociech y pożytkow uważać ie zaniedbywasz. Co-
kolwiek złego wyniknąć z nauk zdało się, to nie ich jest skutkiem ale albo złego onych zażycia dziełem, albo też ludzkiey złości nieoświeconey wynalazkiem. Nauki same do ludzkości nie do dzikości obyczajow wiodąc, znoszą okrucieństwo, a miłość narodu ludzkiego zaszczipiają. Rzuć oko na dzieie świata, uważ własności ludzi mądrych; obaczysz prze-
ciwnie,

ciwnie, niż sądzisz, y przyznasz, że przeto szkody światu uczynione pod zastoną nauk ukazać się chciały, iż mało uczonych prawdziwie na nim się znaydowało, a mniey uczeni ten sobie przypisując tytuł, zniewagę naukom przypięli. Nienukow więc nie zaś uczonych jest dziełem owa nieszczęśliwość, którą umiejętnościom y W. M. Pan y P. Rousseau przypisujecie. Słyszałem nieraz, że Grecy Filozofowie początkiem są biedy wszystkiey pod którą świat stęka; prawda, ieśli wszystkich Sofistów zowieś Filozofami; ale samych Filozofow wieleż było, Sokrates y coś trochę? a Sokrates y ta trocha nauczali ludzkości, y prowadzili do szczęścia.





w WARSZAWIE

w Drukarni Mitzlerowskiej
za pozwoleniem Starznych.

